

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr inż. arch. kraj. Magdaleny Wojnowskiej-Heciak
pt. TENDENCJE ROZWOJU I KSZTAŁTOWANIA OBSZARÓW POŁOŻONYCH NAD RZEKAMI W
AGLOMERACJACH MIEJSKICH

1. Ogólna charakterystyka tekstu rozprawy

Recenzowana rozprawa, przedstawiona w formie wydruku komputerowego, liczy strony 183, zawiera 83 ryciny, 7 tabel oraz 19 załączników. Składa się z 6 rozdziałów.

Pracę charakteryzuje dość wyrafinowana oprawa graficzna, która jednak ma pewne mankamenty: niektóre rysunki i zdjęcia są zbyt małe, a przez to słabo czytelne (szczególnie uwaga ta dotyczy rozdziału 5).

Wykaz literatury, w zasadzie, nie budzi zastrzeżeń, wyjąwszy sposób zapisu stron internetowych oraz tzw. „innych opracowań”. W odrębnym spisie stron internetowych większość zaczyna się od słowa „strona”, co utrudnia znalezienie poszukiwanej pozycji. Zgodnie z przyjętymi regułami, przy podawaniu informacji ze stron internetowych, najpierw powinien być podany tytuł cytowanej informacji, ewentualnie jej autor (jeśli to możliwe), a dopiero później adres strony i termin dostępu. Przy takim zapisie stron nie byłoby powodu, aby podawać odrębny ich wykaz. Nie ma też powodu, aby tworzyć odrębny spis „innych opracowań”. Opracowania te z powodzeniem można włączyć do spisu literatury.

Korzystanie z załączników jest utrudnione, bo część z nich jest zorientowana pionowo, a część poziomo. Dodatkowo numery i tytuły załączników nie zawsze są od razu widoczne. Problem ten rozwiązałyby numery załączników umieszczone zawsze w tym samym, widocznym miejscu. Natomiast same załączniki są bardzo czytelne, co z pewnością wymagało sporych zabiegów graficznych i starannego doboru kolorów.

2. Konstrukcja pracy

Struktura pracy, odczytana ze spisu treści wydaje się klarowna. Rozdział wstępny zawiera uzasadnienie podjęcia badań, cel, tezę i ogólną metodykę pracy. Rozdział drugi ma charakter przeglądu literatury przedmiotu, a pozostałe rozdziały zawierają wyniki kolejnych badań – od

ogólnych (wybrane aglomeracje europejskie) poprzez studia przypadków (tu Warszawa potraktowana jest jako jeden z analizowanych przypadków) do oceny sytuacji Wisły w Warszawie i potencjału jej nadbrzeża. Pracę finalizuje rozbudowane „Zakończenie”, w którym – oprócz wniosków – zawarte są także refleksje, dotyczące zastosowanych metod, możliwości wykorzystania wniosków w rozwoju teorii oraz w praktyce urbanistycznej, a także kontynuacji badań.

Trzeba zaznaczyć, że dwa rozdziały, przedstawiające wyniki badań, rozpoczynają się od omówienia metody ich przeprowadzenia, a w ostatnim Autorka pomija ten punkt, choć z tytułów podrozdziałów można wnioskować, że i w tym przypadku badania zostały przeprowadzone. Lektura rozdziału 5 pozwala stwierdzić, że wystąpiło tu jedynie przeoczenie i usterka redakcyjna. I ten rozdział zaczyna się bowiem omówieniem metody przeprowadzania omawianych w nim badań.

3. Cel, zakres i metodyka badań

Cel pracy jest jasno sformułowany, choć nieco inaczej akcentuje przedmiot podejmowanych badań, niż można byłoby się spodziewać, wnioskując na podstawie tytułu pracy. Podobne wrażenie można odnieść analizując tezę pracy, odnoszącą się do możliwości wykorzystania „renty zapóźnienia” w zagospodarowaniu nadbrzeża Wisły w Warszawie. Jednak, w pytaniach badawczych zagadnienie tendencji rozwoju i kształtowania obszarów położonych nad rzekami zostało uwypuklone i niejako zrównoważone z badaniami dotyczącymi Wisły.

Metodyka pracy¹ została przedstawiona w rozdziale 1.4. jako omówienie kolejnych etapów badań, a następnie uszczegółowiona w odpowiednich rozdziałach, omawiających ich wyniki. Zasadę ogólnego opisu metodyki pracy w rozdziale zatytułowanym „Metodyka pracy”, a szczegółowego opisu metod kolejnych analiz w odpowiednich rozdziałach, omawiających wyniki badań, uważam za bardzo praktyczne rozwiązanie, a czasami wręcz konieczne dla przejrzystości wyводу. Jednak, z uwagi na przyjęty układ recenzji, odniosę się w tym miejscu także do metod szczegółowych, zastosowanych w kolejnych badaniach.

Badania te rozpoczyna analiza nadbrzeży w wybranych miastach europejskich. Celem tych badań była odpowiedź na trzy pytania: 1) jak wygląda obecny stan zagospodarowania nadbrzeży 2) czy zagospodarowanie to wpisuje się w obecne tendencje, wcześniej opisane na podstawie analizy literatury przedmiotu 3) w których z analizowanych miast nadbrzeża charakteryzują się parametrami podobnymi do warszawskich?

¹ W kontekście tak opisanej metodyki niejasny jest wywód, przedstawiony na str. 18, dotyczący licznych „kategorii badań”, które zostały zastosowane. Chodzi tu zwłaszcza o kategorię „research into design”. Czy istotnie ta właśnie kategoria badań miała zastosowanie w pracy?

Doktorantka posłużyła się w tych badaniach dwiema metodami: analizą z zastosowaniem GIS oraz metodą analizy wielokryterialnej. Analiza z zastosowaniem GIS pozwoliła na scharakteryzowanie stanu zagospodarowania badanych nadbrzeży. Przy czym, do identyfikacji zagospodarowania Doktorantka wykorzystwała informacje z *Urban Atlas*. Istotnym problemem, związanym ze wykorzystywaniem tego źródła informacji, chyba niedocenionym przez Autorkę², są stosowane tam kategorie wydzielen, a zwłaszcza kluczowa dla przeprowadzanych badań kategoria „tereny rolne, półnaturalne i podmokłe”. W kategoriach urbanistycznych można przyjąć, że kwestia jest nieistotna, bo chodzi tu o tereny pokryte roślinnością („zielone”). Jednak dla oceny potencjału przyrodniczego, rozróżnienie między terenami użytkowymi rolniczo a – na przykład – podmokłymi jest bardzo ważne.

Po zidentyfikowaniu form zagospodarowania nadbrzeży, przeprowadzona została analiza porównawcza, z wykorzystaniem metody analizy wielokryterialnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że metoda ta zastosowana została w wersji uproszczonej, czyli bez wagowania kryteriów i innych zabiegów formalnych wykorzystywanych w tej analizie, co miało wpływ na uzyskane wyniki i możliwości ich interpretacji.

W drugim etapie badań Doktorantka posłużyła się metodą wielokrotnego studium przypadku. Metoda ta jest bardzo użyteczna przy realizacji badań z zakresu urbanistyki, architektury i architektury krajobrazu. Pozwala bowiem na systematyczną analizę zrealizowanych przedsięwzięć lub ich projektów oraz wyeksponowanie wątków istotnych z punktu widzenia celu badań. W przypadku recenzowanej pracy chodziło o ustalenie „okoliczności, które doprowadziły do zaistniałego stanu o dominującym udziale”, najogólniej mówiąc, terenów pokrytych roślinnością. Schemat analizy był następujący: 1) przebieg i formy regulacji rzeki, 2) związki miasta z rzeką. 3) rekreacja w kontekście przyrody. Zaproponowany schemat studium przypadku wydaje się adekwatny do przyjętego celu badań.

Najtrudniej odnieść się do metod, zastosowanych w trzecim etapie badań. Tu problemem jest ich „patchworkowy” charakter, przejawiający się w 13 podjętych zagadnieniach. W zasadzie, zastosowane zostały głównie metody analizy treści oraz analizy kartograficzne, a także metoda sondażu. Metody te nie budzą zastrzeżeń. Jedyne wątpliwości dotyczą analizy SWOT, której rolą było podsumowanie badań nadbrzeża Wisły (patrz pkt.3).

² Doktorantka przytacza (str. 53) opis tej kategorii, który ujawnia ogromne zróżnicowanie terenów do niej zaliczanych.

4. Wyniki i wnioski z przeprowadzonych badań

W pracy mamy do czynienia z trzema zasadniczymi kierunkami badań, a zatem przedstawienie ich wyników następuje w kolejnych rozdziałach, poczynając do rozdziału 3, a kończąc na rozdziale 5.

W rozdziale 3 zidentyfikowane zostały formy zagospodarowania terenów nadbrzeżnych (w granicach 500 m. od koryta rzeki) w dziewięciu miastach europejskich. Wybór tych miast, jako punktu odniesienia dla Warszawy, wydaje się uzasadniony ich wielkością i usytuowaniem rzeki w strukturze urbanistycznej. W rezultacie porównania nadbrzeży rzek, otrzymujemy informację o relacjach ilościowych (powierzchnia) między terenami, w obrębie których dominuje zabudowa oraz terenami z dominującym udziałem roślinności. Na podstawie uzyskanych wyników, Doktorantka stwierdziła, że trzy miasta okazały się warte dalszej analizy, z uwagi na znaczący udział terenów pokrytych roślinnością w zagospodarowaniu nadbrzeży przepływających przez nie rzek. Są to Warszawa, Wiedeń, Praga.

Ponadto, w rozdziale 3 przedstawione zostały wyniki rozważań na temat relacji między stanem zagospodarowania nadbrzeży a tendencjami i rekomendacjami, dotyczącymi sposobów zagospodarowania rzek w miastach, zidentyfikowanymi na podstawie przeglądu literatury. Założenie o możliwości identyfikacji związków między rozwiązaniami, rekomendowanymi w publikacjach oraz dokumentach programowych a sposobem użytkowania i zagospodarowania nadbrzeży badanych miast było – w mojej opinii – z góry skazane na niepowodzenie. Tendencje można byłoby ewentualnie dostrzec w ostatnio realizowanych, punktowych projektach. Natomiast, stan zagospodarowania obrazuje efekt wprowadzanych w życie od dziesięcioleci, a raczej od stuleci kolejnych tendencji i poglądów na zagospodarowanie rzeki w mieście.

W rozdziale 4 przedstawiane zostały szczegółowe studia przypadków obejmujące trzy miasta: Warszawę, Wiedeń i Pragę. Omówienie każdego z nich opatrzone jest odmiennym tytułem, który odzwierciedla charakterystyczną dla danego miasta koncepcję kształtowania nadbrzeży. Wyniki badań tych miast mają dać odpowiedź na pytanie, jakie okoliczności doprowadziły do zachowania dużych powierzchni terenów pokrytych roślinnością w obrębie nadbrzeży, a także wyłonić korzyści i problemy, związane z regulacją rzeki lub brakiem tej regulacji. Przypadki te zostały opisane bardzo starannie, z zachowaniem jednolitego schematu analizy.

Podsumowanie przeprowadzonej analizy jest interesujące. Autorka dostrzega różnice w możliwościach zagospodarowania nadbrzeży, wynikające z uwarunkowań fizjograficznych, w tym ustroju badanych rzek, ale również z przesłanek historycznych i gospodarczych. Identyfikacja problemów i korzyści obecnego stanu zagospodarowania nadbrzeży w badanych miastach może być

jednak przedmiotem szerszej dyskusji. Ujawnia ona bowiem trudności w dokonywaniu porównań, bo w każdym z miast mamy do czynienia zarówno korzyściami, jak i problemami, tylko o nieco innym charakterze. Wiedeń i Praga stanowią bardzo dobre tło, dla zilustrowania warszawskiej „renty zapóźnienia”. Obawiam się jednak, że dokonane porównanie stanowić może broń obosieczną i w równym stopniu dostarczać argumentów dla zwolenników pozostawienia „dzikiej Wisły”, jak i dla pomysłodawców jej ujarznienia.

Rozdział 5 ma na celu „wykazanie wartości półnaturalnego brzegu Wisły w Warszawie”. Jednak, badania w nim przedstawione dostarczają bardziej rozbudowanych wyników i w efekcie – wniosków. Ich posumowanie w formie analizy SWOT ma tyleż zalet, co wad. Główną zaletą jest próba zsyntetyzowania bardzo wielokierunkowych analiz, znacznie wykraczających poza problematykę bezpośrednio związaną z celem badań, ustalonym na wstępie rozdziału. Tę zaletę można jednak rozpatrywać także w kategorii wady przeprowadzonej analizy – nie mamy tu bowiem do czynienia z oceną stanu aktualnego zagospodarowania nadbrzeża (w gruncie rzeczy niejasna jest kwestia, czy chodzi tu o tylko prawe, czy o oba nadbrzeża), a różnymi uwarunkowaniami wpływającymi na ten stan (np. powódzie, kłopotliwe niskie stany wody, przewaga „siedzącego trybu wypoczynku” itp.). Oczywiście, przeprowadzane badania dostarczają przesłanek do wykazania „wartości półnaturalnego brzegu Wisły w Warszawie”. Są jednak tak obudowane innymi informacjami, że ich wyłowienie wymaga pewnego wysiłku.

Podobny wysiłek trzeba włożyć w ustalenie ostatecznych wniosków, przedstawionych w rozdziale końcowym, zatytułowanym „Zakończenie”. Według mojego rozeznania, wnioski są następujące:

- Stan zagospodarowania nadbrzeży w badanych miastach europejskich jest bardzo zróżnicowany, a porównania, choć możliwe, obarczone są uproszczeniami z uwagi na specyficzne dla każdego miasta uwarunkowania przyrodnicze, historyczne, gospodarcze, społeczne, polityczne.
- Duży udział terenów pokrytych roślinnością w zagospodarowaniu nadbrzeży nie jest równoznaczny z ich wartością przyrodniczą, natomiast zawsze wiąże się z warunkami do rozwoju funkcji rekreacyjnej. Ta jednak może i powinna być rozwijana w różnych formach, dostosowanych zarówno do aktualnych uwarunkowań, jaki i zmieniających się potrzeb użytkowników.
- Wśród 9 badanych miast jedynie Wisła w Warszawie charakteryzuje się walorami przyrodniczymi na tyle istotnymi, że zostały objęte ochroną w postaci obszaru Natura 2000 na całej długości rzeki w mieście.
- Z uwagi na zidentyfikowane walory przyrodnicze, Warszawa nie powinna wzorować się na rozwiązaniach zastosowanych w dużych miastach europejskich.

- Mieszkańcy Warszawy dostrzegają i doceniają potencjał przyrodniczy prawego nadbrzeża oraz potencjał kulturowy i rekreacyjny obu nadbrzeży Wisły.
- „Renta zapóźnienia” spowodowała, że obecny stan zagospodarowania nadbrzeży Wisły w Warszawie, ze szczególnym uwzględnieniem nadbrzeża prawego, wpisuje się w obecnie rekomendowane zasady zagospodarowywania terenów nadrzecznych.
- Inne (?), które Autorka ukryła w rozbudowanych omówieniach.

Nieco mnie też zastanawia, dlaczego Doktorantka przy omówieniu możliwości wykorzystania rozprawy pominęła kwestię jej znaczenia w dyskusji o planowanej obecnie regulacji i uzęglownieniu Wisły, choć wspominała o tym na str. 116

5. Uwagi do poszczególnych rozdziałów

Podstawowe pojęcia i definicje (rozdział 1.5)

Przegląd definicji rozpoczyna się – słusznie – od kluczowego dla pracy terminu „nabrzeże”, a raczej dwóch terminów „nabrzeże” i „nadbrzeże”. Rozumiem, że w języku polskim oba te terminy bywają używane, ale w potocznym rozumieniu nie stanowi to problemu, bo często są stosowane zamiennie. Dopiero w pracy naukowej pojawia się problem, kiedy trzeba precyzyjnie zdefiniować przedmiot badań. Argumentacja, przedstawiona w rozdziale 1.5, dotycząca zasadności używania terminu „nadbrzeże” nie jest zbyt klarowna. Odwoływanie się do przykładów zagranicznych wydaje się nieprzekonujące, bo kwestią zasadniczą są tu polskie konotacje terminu. Uzasadnienie, że jest to termin, zdefiniowany w „Słowniku języka polskiego PWN” i przyjęty w nazwie „Pełnomocnika Prezydenta m.st. Warszawy ds. zagospodarowania nadbrzeża Wisły w Urzędzie m. st. Warszawy” jest bardziej przekonujące. Problemem staje się tylko zakres przestrzenny nadbrzeża (500 m od koryta rzeki po obu jej stronach), bo Autorka odwołując się do różnych autorów (Tauszyński 2008, Ghel 2009, Hagan 2015) z jednej strony potwierdza (500 m. jest właściwym dystansem, akceptowanym jako dystans dojścia pieszego), a z drugiej – zaprzecza (dystans 500 m. wydaje się właściwy, ale trzeba brać pod uwagę „dystans subiektywny”, a ten zależy od rodzaju drogi: prosta jest nużąca, kręta wydaje się krótsza).

Jednak, pomijając cały, dość długi wywód i pewien brak konsekwencji, należy zauważyć, że Autorka postanawia posługiwać się terminem „nadbrzeże”, zdefiniowanym jako „obszar ciągnący się wzdłuż brzegu rzeki, ograniczony do 500 m. od jej koryta”. To zaś wydaje się zasadnicze dla prowadzonych badań, bo niezależnie od używanego terminu, pozwala na sprecyzowanie ich przedmiotu³.

³ Przy przedstawianiu zasad zrównoważonego rozwoju obszarów nadbrzeżnych w miastach (str.32) oraz w innych fragmentach tekstu rozdziału pojawia się termin „nabrzeże”, co chyba należy uznać za pomyłkę, a nie świadomą zmianę terminu.

Przegląd współczesnych tendencji projektowania krajobrazu z uwzględnieniem obszarów położonych nad wodą (rozdz. 2)

Ad. Podrozdział 2.1 („Kształtowanie nadbrzeży w dokumentach określających rozwój państw i miast”) Jego tytuł jest nieco mylący, bo treść odnosi się do dokumentów o bardzo różnym charakterze. Dla precyzji wyводу celowe byłoby zauważenie, że w podrozdziale jest mowa o – co najmniej – trzech grupach zagadnień:

- 1) regulacje prawne (konwencje, dyrektywy, „Prawo wodne”⁴), odnoszące się bezpośrednio do gospodarowania wodami oraz regulacje prawne (np. Europejska Konwencja Krajobrazowa), które wymagają interpretowania, bo odnoszą się do zagadnień;
- 2) manifesty, karty, stanowiska, dotyczące rozwoju miast, w których problematyka kształtowania obszarów nadrzecznych jest, siłą rzeczy, marginalna; dokumenty te również wymagają interpretacji, jeśli ich zapisy mają być podstawą działań w obrębie terenów nadrzecznych, czy też nadbrzeży;
- 3) przykłady programów, głównie europejskich, ukierunkowanych na zagospodarowanie terenów nadrzecznych, zgodnie z rekomendowanym podejściem „w duchu zrównoważonego rozwoju”.

Wszystkie omówione wyżej zagadnienia zostały trafnie dobrane z punktu widzenia celu pracy, a jedynym zastrzeżeniem jest brak uporządkowania, który nieco utrudnia podążanie za myślą Autorki.

Ad. Podrozdział 2.2 („Kształtowanie nadbrzeży w skali urbanistycznej”) Rozpoczyna go krótki i chyba niepotrzebny wstęp, mówiący o korzeniach urbanistyki w Europie i Stanach Zjednoczonych oraz o urbanistykach „przymiotnikowych”⁵. Bardziej przydatne byłoby wprowadzenie, w którym znalazłoby się uzasadnienie wyboru opisywanych przykładów zagospodarowania nadbrzeży, czy też „wiązań rzeki z miastem”. Podział opisywanych przypadków na dwie grupy: 1) woda jako element spajający tkankę miasta oraz 2) istota funkcji ekologicznej terenów zieleni w przestrzeniach publicznych nad wodą w mieście nie jest przekonujący. W obu przypadkach opisywane są sposoby rozwiązań urbanistycznych, w których wykorzystywane są tereny pokryte roślinnością, pełniące rozmaite funkcje przyrodnicze i równocześnie społeczne, lub jak się teraz mówi – dostarczające rozmaitych usług ekosystemowych. Czasami akcent przeniesiony jest na usługi kulturowe (np. w Goteborgu), a czasami na usługi regulujące i podtrzymujące (np. w Londynie).

⁴ W tekście podrozdziału Autorka odnosi się do „Prawa wodnego”, ale nie podaje daty jego uchwalenia. Nie jest zatem jasne, czy pod uwagę brane jest „stare”, czy „nowe”: Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. - Prawo wodne (Dz. U. z dnia 23 sierpnia 2017 r., poz. 1566). Informacja, że prawdopodobnie chodzi tu o „nowe” Prawo wodne znajduje się na str. 112.

⁵ Użycie terminu „urbanistyki przymiotnikowe” wiąże się moim sceptycznym poglądem na ich wykorzystanie w praktyce. Ogólne przesłania wydają się słuszne, ale manifesty ich twórców trafiają raczej do serca niż do rozumu.

Zagospodarowanie nadbrzeży w wybranych aglomeracjach europejskich (rozdział 3)

Bez uwag.

Kształtowanie i rozwój nadbrzeży rzek w Warszawie, Wiedniu i Pradze (rozdział 4)

Rozdział ten, to opis trzech przypadków zagospodarowania nadbrzeży rzeki. Przypadki łączy wielkość miasta, usytuowanie rzeki w strukturze urbanistycznej oraz relatywnie wysoki udział terenów pokrytych roślinnością w zagospodarowaniu nadbrzeży. Poza tym wszystko je raczej dzieli, co bardzo dobrze ilustrują przeprowadzone badania. Zastosowany, zawsze ten sam, schemat opisu (warunek prawidłowo przeprowadzonego studium przypadku) bardzo ułatwia dokonywanie porównań. Na podkreślenie zasługuje rozległość zgromadzonych informacji.

Przekształcenia i walory nadbrzeża Wisły w Warszawie (rozdział 5)

Jest to rozdział „patchworkowy”, w którym podjęto – jak już wspomniałam wyżej – 13 różnych zagadnień. W przedstawionym wywodzie jest trochę niepotrzebnych dygresji (np. informacja o „nowym” Prawie wodnym lub informacja o przeprowadzonych do tej pory badaniach społecznych, ale bez podawania ich rezultatów). W sumie jednak poruszone zagadnienia składają się na obszerną analizę obecnej sytuacji nadbrzeży Wisły w Warszawie.

Zakończenie (rozdział 6)

Jest to najmniej przejrzysty rozdział w recenzowanej rozprawie, co uzasadnia uwaga przedstawiona w punkcie 3.

6. Podsumowanie

Problem badawczy podjęty przez Doktorantkę uważam za bardzo aktualny i trafnie postawiony, chociaż nie nowy. Wpisuje się on w liczne badania, dotyczące ochrony, wykorzystania i zagospodarowania nadbrzeży rzek w miastach, w tym w Warszawie, prowadzone z różnych perspektyw dyscyplinowych, zwłaszcza nauk przyrodniczych, urbanistyki i architektury krajobrazu. Recenzowana rozprawa wnosi do tych badań obszerne, dobrze udokumentowane studia przypadków, które ilustrują problemy i możliwości wykorzystania potencjału, nie zawsze docenianego, jaki tworzą w miastach przepływające przez nie rzeki. Na tym tle udowadnia znaczenie „renty zapóźnienia” oraz dokumentuje złożone uwarunkowania, istotne dla sformułowania koncepcji zagospodarowania nadbrzeży Wisły.

Podkreślając zalety rozprawy i uznając przedstawione w niej badania za istotny wkład w poszerzenie teoretycznych i praktycznych podstaw kształtowania krajobrazu oraz urbanistyki stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje więc o dopuszczenie mgr inż. arch. kraj. Magdaleny Wojnowskiej-Heciak do publicznej obrony na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.

